

Głos Katolicki

Tygodnik Wychodźstwa

Nr 18 (364)

NIEDZIELA 1 MAJA 1966

ROK VIII



Polska w blaskach Tysiąclecia

Triumfalna była droga z Gniezna do Poznania, którą w sobotę 16 kwietnia kończył swą wędrówkę po Polsce obraz M.B. Częstochowskiej. Obrazowi towarzyszyli wszyscy biskupi z Prymasem Polski na czele. Wzdłuż całej drogi nieprzejrzałe tłumy wznosiły okrzyki na cześć Prymasa i Biskupów. Wielu poprzynosiło lampiony, które oświetlały drogę. Po miastach i wioskach ozdobiono okna i domy świętymi obrazami, obok których paliły się świece, dywanami oraz chorągiewkami o barwach polskich i papieskich.

Raz tylko milicja spowodowała krótki incydent, kiedy zatrzymała samochód wiozący Prymasa.

— Jak się pan nazywa? ... Imię ojca ... matki ... — padały niestosowne w tych warunkach pytania, po czym pozwolono jechać dalej.

W Poznaniu

Z trudem dojechano do fary poznańskiej wobec narastających stale tłumów. Przez całą noc wielka liczba księży słuchała spowiedzi.

Jak już wspomnieliśmy w ostatnim numerze, niedzielna procesja z fary do katedry została zakazana. Toteż na afiszach z programem uroczystości poznańskich rozwieszonych w Niedzielę Palmową po kościołach wzmiankę o procesji zalepiono papierem. Może właśnie dlatego ogromne tłumy zaległy поближе fary jak i trasy wzdłuż której obraz miał być wieszony ciężarówką. Biskupi zrezygnowali z użycia chodników po których mieli zamiar towarzyszyć obrazowi jako honorowa eskorta wobec zakazu procesji. Oczekiwali na obraz w pobliżu katedry.

Gdy po wyniesieniu z fary umieszczono obraz na ciężarówce, studenci podnieśli w górę całą ciężarówkę i nieśli ją triumfalnie pewien czas. Później zdjęto obraz i przekazywano go sobie. Nie było biskupów

ani księży. Ludzie świeccy sami uczyli w sposób godny, z entuzjazmem i głębokim przywiązaniem swoją Królową. Pod koniec dopiero wzięli ją na swoje ramiona i ponieśli do przygotowanego ołtarza, przy którym ks. Arcybiskup Baraniak odawił Mszę św., a ks. Kardynał Wyszyński wygłosił kazanie przerywane oklaskami.

W tym samym czasie Gomułka w gwałtownym przemówieniu na wiecu, na który spędzono studentów, robotników i urzędników w niewybredny sposób atakował Prymasa i Episkopat, oskarżając ich o akcję wrogą dla państwa. Naoczni świadkowie stwierdzają, że nie było entuzjazmu na gomułkowskim wiecu, a bardzo wielu wprost stamtąd udało się na plac katedralny.

Orędzie Ojca św.

Z okazji otwarcia uroczystości religijnych Tysiąclecia Polski chrześcijańskiej, Paweł VI skierował na ręce Kardynała Prymasa Wyszyńskiego następujące orędzie:

„Obecni duchowo na rozpaczytych właśnie uroczystościach Tysiąclecia Polski chrześcijańskiej, raz jeszcze pragniemy okazać nasze ojcowskie uczucia wobec tego szlachetnego narodu i potwierdzić szczególne przywiązanie, które żywimy do ciebie i innych biskupów zgromadzonych na waszej konferencji. Składając najgorętsze życzenia, aby uroczystości milenijne dały szczęśliwy wzrost chrześcijańskich uczuć, bratniej zgody, prawdziwej zamożności, udzielamy z uczuciem miłości naszemu najdroższemu narodowi w Polsce i w ogóle całemu narodowi polskiemu Błogosławieństwa apostołskiego w zadatku tych darów Bożych”.



Pamiętki polskie w Rzymie (5)

POLSKA W CELI ZAKONNIKA

Przez kilka tygodni mówiłem o pamiętkach polskich w Rzymie. Zdaję sobie sprawę z tego, że wiele jeszcze pozostało aby wyczerpać ten rozległy temat, aby pokazać co Polska dała Kościołowi, a co Kościół dał Polsce. Trzebaby mówić o wszystkich zgromadzeniach zakonnych polskich jakie powstały w Rzymie i rozeszły się na cały świat. Trzebaby mówić o Księżach Zmarłychwstańcach i o Siostrach Zmarłychwstańkach, o Zgromadzeniu Sióstr Nazaretanek, Felicjanek i Urszulanek — a każdym z nich trzebaby poświęcić nie jedną ale kilka paragrafów, albowiem każde z nich to wielka rzecz. Niestety czas na to nie pozwala.

Dlatego do tych wielkich pamiętek naszych w Rzymie dorzucę jeszcze jedną, skromną może. Jeżeli jednak tą skromną pamiętką jest serce, które ukochało Polskę — wtedy urasta ona do szeregu największych. Już wspominałem o tych sercach kochających Polskę, które dzisiaj spoczywają w sąsiedztwie naszej Watykańskiej kaplicy. Jednak ćwierć wieku temu biło w Rzymie jeszcze jedno serce, które bardzo kochało Polskę. Było to serce zakonnika, który zwykł sztandar polski zawiesił na ścianie swojej celi. A sztandar ten, dzisiaj do relikwii urasta i daje świadectwo sercu, które wprawdzie bić przestało, ale nie zmarło, bo nieustannie w tyśnięcach się odradza.

Wybuch wojny, jak grom uderzył w księdza Orione, założyciela księży Orionistów. On kochał Polskę i cenił ją za bohaterstwo jej synów, za jej przywiązanie do Stolicy Apostolskiej i za jej ukochanie Maryi.

Dzień po wybuchu wojny, Don Orione przyszedł do zakładu. Polskim zakonnikom i braciom chciał dać dowód życzliwości i zrozumienia. Zwołał wszystkich zakonników do kaplicy, przed ołtarz Matki Bożej. Polskim sztandarem biało-czerwonym nakrył ołtarz. Pomodlił się przed tym ołtarzem, a potem podszedł i ucałował sztandar na ołtarzu. Po nim wszyscy inni: księża, zakonnicy, bracia i studenci — podchodzili i całowali sztandar biało-czerwony. Następnie w kilku słowach Don Orione wyraził swoje uczucia dla Polski. Zachęcił Polaków aby byli mocni na czas doświadczenia i dodał: „A teraz wracajcie do Ojczyzny waszej. Bronicie jej granic przed najeźdźcą”. W szeregi ustawił cały klasztor oraz zakład. Z orkiestrą i sztandarem polskim na czele zaprowadził Polaków na stację. Było to już po wybuchu wojny, gdy sympatie rządu włoskiego były po stronie naszych wrogów. Po powrocie, Don Orione zawiesił ten sztandar na ścianie swojej celi. Do dzisiaj tam wi-

si — sztandar, pamiętka i relikwia. Nie jest bowiem wykluczone, że Don Orione zostanie wyniesiony na ołtarze.

Niestety nie doczekał on końca wojny. Zmarł w marcu 1940 r. Przed śmiercią często upominał braci i księży, aby pamiętali o Polsce i modlili się za nią, aby zawsze życzliwie traktowali wszystkich Polaków. Pod koniec zaniemówił. Wtedy ks. Terentii podał mu kartkę i poprosił o napisanie ostatniej sentencji, ostatnich wskazań. — Don Orione pomyślał chwilę i napisał: „Ave Maria e avanti” — Chwałę Maryję i naprzód. Oddał kartkę ks. Terentii — ale jeszcze raz ją odebrał i znów napisał: Ave Maria et avanti... Popatrzył chwileczkę i... trzeci raz napisał Ave Maria e avanti. Po tym odwrócił kartkę na drugą stronę i bardzo wielkimi literami na całej kartce powtórzył: „Ave Maria e avanti”.

Gdy w jubileuszowym roku Maryjnym Papież Pius XII Jej szyki wysyłał na podbój świata, wtedy ukoronował 20 najbardziej znanych obrazów Maryi, a między

nimi również obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Za tymi obrazami, we wspólnie procesji szło 500 sztandarów Maryi, przybyłych z całego świata. Na czele zaś sztandar Matki Boskiej z Chin.

Gdy ks. Kardynał Wyszyński szukał znaku i hasła dla odnowienia Polski przed Tysiącleciem — Papież Pius XII poświęcił mu specjalny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Ten obraz przywieziony do Polski idzie dzisiaj przez cały kraj. Nawiedza parafie, klasztory, a przede wszystkim nawiedza dusze polskie. Odnawia je i przemienia na drugie wiary Tysiąclecie. Albowiem Maryja wszystko zdolna przemienić, pokonać, zwyciężyć i odnowić dla Chrystusa.

Dlatego i ja, kończąc pogadanki o pamiętkach polskich w Rzymie, życzę Wam abyście z Maryją jako zwycięską przewodniczką i Królową naszą zakończyli pierwsze wiary naszej Tysiąclecie — abyście pod Jej sztandarem i pod Jej przewodnictwem rozpoczęli również drugie tysiąc lat Polski wiernej Bogu, Kościołowi i Ewangelii. Z Maryją naprzód — i do zwycięstwa.

Ave Maria e avanti!

Ks. Kan. Witold KIEDROWSKI

Ewangelia

NA UROCZYSTOŚĆ ŚW. JÓZEFA ROBOTNIKA

1 maja

(według św. Mateusza 13, 54-58)



Onego czasu: Jezus przyszedłszy do ojczyzny swojej nauczał rzesze w synagogach, tak że zdumiewali się i mówili: Skądże mu ta mądrość i moc? Czyż nie jest to syn cieśli i czyż matki jego nie zwą Maryja a braci jego — Jakubem i Józefem, Symonem i Judą? A siostry jego, czyż nie wszystkie znajdują się wśród nas? Skądże mu tedy to wszystko? I gorszyli się z niego. A Jezus rzekł im: Prorok bez czci jest tylko w ojczyźnie swojej i w domu swoim. I nie uczynił tam cudów wielu dla niedowiarstwa ich.

Bekeja

NA UROCZYSTOŚĆ ŚW. JÓZEFA ROBOTNIKA

(z listu św. Pawła Apostoła do Kolosan 3, 14-15, 17, 23-24)

Bracia! Miejcie miłość, która jest węzłem doskonałości. A pokój Chrystusowy, do którego też wezwani jesteście w jednym celu, niech z radością zamieszka w sercach waszych i bądźcie wdzięczni

Wszystko, cokolwiek czynicie w słowie lub uczynku, wszystko w imię Pana Jezusa Chrystusa czyńcie, dziękując przez niego Bogu Ojcu.

Cokolwiek czynicie, z serca czyńcie jako Panu, a nie ludziom, wiedząc, że od Pana otrzymacie zapłatę dziedzictwa. Panu Chrystusowi służcie.



Jeszcze dookoła podróży Papieża do Polski

Komentarze prasy rzymskiej

Wychodzący w Rzymie „Giornale d'Italia” zamieścił korespondencję z Waszyngtonu pod ogromnym nagłówkiem graficznym:

„Polska. Zamknięte granice dla Biskupów zachodnich. Ciężka decyzja władz warszawskich. Biskupi nie będą mogli uczestniczyć w uroczystościach Tysiąclecia”.

Dziennik podaje jako curiosum oświadczenie ambasadora reżimowego w Waszyngtonie, Droźniaka:

„Żaden biskup czy arcybiskup ze Stanów Zjednoczonych — czy z jakiegokolwiek innego kraju — nie otrzyma wizy na wjazd do Polski z racji uroczystości religijnych, które odbędą się tam w przyszłym miesiącu”.

Zakaz obejmuje przede wszystkim Biskupów. Według p. Droźniaka, powodem tego zakazu jest list, wysłany przez Episkopat polski z zaproszeniem do wszystkich Biskupów katolickich bez porozumienia się z władzami komunistycznymi.

„Stosunki między reżimem a Kościołem w Polsce są napięte od czasu wysłania przez biskupów polskich sławnego listu z przebaczeniem do biskupów niemieckich”.

Pan Droźniak zaznaczył, że inni turyści będą mogli udać się do Polski, chyba żeby zabrakło miejsc w hotelach i pensjonatach. Chodzi najwyraźniej o złagodzenie oświadczenia dla uszu amerykańskich — dodaje dziennik.

W artykule wstępnym z dnia 9 b.m. p.t.:

„Nie Warszawy”, tenże „Giornale d'Italia” pisze:

„Jakimi to motywami rząd warszawski usprawiedliwia swoją odmowę? Według listu premiera Cyrankiewicza do sekretarza Episkopatu, rząd nie może dopuścić, by inicjatywy o charakterze międzynarodowym były pobierane bez jego uprzedniej wiedzy i aprobaty. Ale równocześnie władze komunistyczne Polski dają do zrozumienia, że prawdziwą przeszkodą jest Kardynał Wyszyński: przyjmując jego inicjatywę i otwierając bramy Polski Papieżowi i Biskupom, podnieśliśmy ogromnie, mówią, prestiż osobisty Kardynała Wyszyńskiego — a do tego nie możemy dopuścić. A więc usiłuje się stworzyć casus personalny Kardynała. Jest to teza nie do przyjęcia. Każdy rząd, mający odrobinę zrzeczności, potrafiłby wyjąć przy takiej okazji inicjatywę z rąk Kardynała Prymasa, robiąc się promotorem zaproszenia i jego wykonawcą. Była by to polityka na daleką metę, zyskująca sobie powszechne sympatie. Ale Warszawa wolała rzucić wyzwanie opinii publicznej, narazić się na niepopularność, nie wpuścić do Polski Papieża i Biskupów na uroczystości religijne. Dlaczego tak postąpiła?

Jedną jest na to tylko odpowiedź: komunistyczni władcy Polski przerazili się. „Hanno avuto paura”, pisze dziennik. Reżim oparty na obecności bagnetów sowieckich, mógł zgnieść nawet wybuch poznański. Ale co by się stało, gdyby np. Biskupi polscy i niemieccy podali sobie dłonie w Częstochowie, inicjując w ten sposób pojedna-

nie między obu narodami? Przecież reżym komunistyczny w Polsce żyje z orkiestracji propagandy antyniemieckiej: nawet to mianoby mu zabrać? I co by się stało, na oczach świata, w czasie wizyty Papieża w Polsce? Fala głębokiego wzruszenia i entuzjazmu opanowałaby szlachetne serce każdego Polaka. Widok olbrzymich rzesz witających z uniesieniem Papieża, oddających mu synowską cześć, okazałaby całym światu autentyczną treść duszy polskiej. Wątpliwa struktura komunistycznego rządu w Polsce mogłaby nie wytrzymać tego ładunku bólu, skargi, wiary, nadziei!

Komunizm w Polsce się przeraził. Mucożywiście zaostrzają konflikt i mnożą sztytacyzm, którą przywdział, zapraszając katolików do dialogu. Teraz widzimy go bez maski, takim, jakim jest naprawdę gdy nie wpuszcza Papieża i Biskupów z całego świata do Polski, wznawia prześladowania religijne w Rosji, głosi na nowo hasła wojującego ateizmu na kongresie moskiewskim”.

Wychodzący w Rzymie „Daily American” rejestruje zarządzenia reżimu, które ożywiście zaostrzają konflikt i mnożą sztykany, wymierzone przeciw Millenium Polski Chrześcijańskiej. Podaje filmy, wyświetlane w czasie świąt Wielkanocnych właśnie podczas najuroczystszych nabożeństw, mówi o afiszach i ulotkach skierowanych przeciw „przebaczeniu”, wspomina o zarządzeniach wydanych przez partię na okres majowych uroczystości Tysiąclecia. Chodzi o znane już w znacznej części zjazdu komunistyczne i ewenementy sportowe, organizowane w Częstochowie, Gnieźnie, Krakowie, Katowicach itd..., właśnie w dniu 3 maja, punkcie kulminacyjnym uroczystości Tysiąclecia Polski Chrześcijańskiej.

Dochodzić też zaczynają wieści o wznowionych zamachach „prawnych” na księży w Polsce: zaarrestowany został w czasie podróży O. Piotr Rostworowski, O.S.B., Opat tyniecki, którego cęla w Tyńcu została poddana w międzyczasie szeregótowej — a bezsensownej — rewizji.

Tydzień Boży

NIEDZIELA 1 MAJA

św. Józefa, Robotnika

PONIEDZIALEK 2 MAJA

św. Atanazego, Biskupa, Wyznawcy i Doktora Kościoła

WTOREK 3 MAJA

Najśw. Maryi Panny, Królowej Polski

ŚRODA 4 MAJA

św. Moniki, wdowy

CZWARTEK 5 MAJA

św. Piusa V, Papieża i Wyznawcy

PIĄTEK 6 MAJA

św. Jana w Oleju, Ewangelisty

SOBOTA 7 MAJA

św. Floriana, Męczennika



Z okazji świąt Wielkanocy, Ojciec św. wręcza ekipunkę sportową młodemu chłopcu.



WAŻNY PROBLEM

W artykule zatytułowanym „Rewolucja barw”, „Catholic News” z Nowego Jorku rozpatruje problem aktualnych stosunków pomiędzy światem zachodnim a afro-azjatyckim oraz proponuje dla niego rozwiązanie oparte o zasady orędzia chrześcijańskiego.

„Ekspancja narodów nie białych Afryki i Azji — pisze pismo — ofiarowuje światu dwie perspektywy: albo jedności, która może dać światu pierwszą możliwość konkretną do zwalczania ubóstwa, chorób i ciemnoty, a więc do życia, albo też krwawej wojny rasowej”. Nadzieja pokoju na przyszłość — czytamy dalej w tym artykule — będzie polegała na stworzeniu i fuzji dwóch cywilizacji, które charakteryzują te narody, zwłaszcza dlatego, ponieważ obydwie wykazują istnienie jednego i tego samego dziedzictwa duchowego, które wskazuje wyraźnie na to, iż godność człowieka pochodzi od jednego Najwyższego Stwórcy”.

Autor artykułu zaznacza dalej, iż pomimo różnorodnych form kultury zachodniej w zestawieniu z afro-azjatycką „religia chrześcijańska poczyniła niewielkie postępy w krajach afrykańskich oraz w Azji. Na kontynencie afrykańskim stanowi ona 10 procent ogółu jego mieszkańców, zaś w Azji zaledwie 2 procent w porównaniu z 33 procentami w innych częściach świata. Również w tej dziedzinie — kołczy autor artykułu — zachodzi potrzeba spotkania się pomiędzy różnymi narodami, cywilizacjami i kulturami na płaszczyźnie wzajemnego siebie zrozumienia oraz miłości. Chrześcijaństwo wykazało oraz nadal wykazuje, iż religia może wnieść specyficzny wkład do dzieła braterstwa ludzkiego, nie porzucając jednak przy tym swych głębokich czynników duchowych i historycznych, lecz kontynuując ich badanie i pogłębienie w duchu prawdziwej jedności”.

ZNAMIENNE WIZYTY OSOBISTE PRZEDSTAWICIELA ATENAGORASA

Metropolita Heliopolisu, Mons Meliton, przedstawiciel osobisty Patriarchy Ekumenicznego Atenagorasa, składa obecnie wizyty licznym głowom rozmaitych Kościołów prawosławnych na Wschodzie, aby zilustrować im znaczenie wzajemnego zdjecia klątw dokonanego na zakończenie II Watykańskiego Soboru Ekumenicznego pomiędzy Kościołem rzymskim i konstantynopolskim oraz zbliżenia jakie nastąpiło w związku z tym pomiędzy obydwoma Kościołami. W wywiadzie udzielonym przed kilku dniami telewizji libańskiej, metropolita wyjaśnił

powody swej wizyty w Damaszku i w Bejrucie, dodając, iż przed swym powrotem do Stambułu, spotka się jeszcze w Jeruzolimie z Patriarchą Benedictosem. Dotychczas Mons Meliton odwiedził najwyższych przedstawicieli kościołów prawosławnych w Moskwie, Bukareszcie, Sofii, Belgradzie i w Atenach.

AKADEMIA NA CZĘŚ KARD. CARDIJNA

W ostatnich dniach marca odbyła się w Brukseli uroczysta akademія na cześć kardynała Józefa Cardijna, założyciela międzynarodowego ruchu „Chrześcijańskiej Młodzieży Robotniczej”. W okolicznościowym przemówieniu, kardynał Achilles Liénart, ks. Biskup Lille we Francji oświadczył, iż tajemnicza powódzenia inicjatywy Kardynała Cardijn leży w śmiałym sformułowaniu przez niego wezwania do robotników, aby skupili się oni wokół Chrystusa, robotnika tak samo jak i on. Oprócz tego ks. Kardynał Liénart przypomniał o wpływach, jakie wywierał ten purpurat belgijski na przebieg prac II Watykańskiego Soboru Ekumenicznego, który tyle uwagi poświęcił roli laicku w Kościele oraz jego charakterowi misyjnemu. Na akademii był również obecny kardynał Józef Leon Suenens, ks. arcybiskup Malines-Brukseli.

WSPÓLNOTY CHRZEŚCIJAŃSKIE ODRESTAUURUJĄ BAZYLIKĘ GROBU PAŃSKIEGO

W najbliższym czasie zostanie powołana do życia Komisja mieszana od spraw rewizji prawa własności poszczególnych wspólnot religijnych do kościoła Grobu Pańskiego w Jeruzolimie.

Jak wiadomo, prawa własności do tej świątyni posiadają obecnie wspólnie prawosławni greccy, katolicy obrządku łacińskiego, ormianie, kościół syriacki, koptowie oraz kościół abisyński. W międzyczasie przewiduje się całkowite odrestaurowanie bazyliki, którego kosztu zostały już szczegółowo określone i podzielone. Szczególne zasługi na polu pogłębienia atmosfery przyjaźni pomiędzy poszczególnymi wyznaniem, położyło wyższe seminarium duchowe św. Anny, prowadzone przez tak zwanych Białych Ojców.

600 ZNAWCÓW JEZYKA OPRACOWAŁO TEKSTY LITURGICZNE

Pod koniec marca weszły w życie na obszarze stanów Konfederacji amerykańskiej nowe teksty liturgiczne Mszy Świętej w języku angielskim. Podając o tym wiadomość,

pisma amerykańskie podkreślają, iż coraz bardziej rozpowszechnione użycie języka angielskiego we Mszy Świętej na obszarze Stanów Zjednoczonych ma za cel główny wytworzenie bardziej głębokiego poczucia przynależności do jednej i tej samej wspólnoty katolików oraz wiernych innych wyznań. „The Tablet”, organ diecezji brooklińskiej pisze między innymi, iż przeszło 600 wybitnych znawców języka angielskiego, wśród których znajdowali się również słynny poeta Auden oraz trapiści Ojciec Tomasz Merton — wzięło udział w opracowywaniu i rewizji tekstów liturgicznych. „Zmiany te — dodaje pismo — nie mają na celu odrzucenie przeszłości, lecz waloryzację najbardziej prostych i skutecznych środków dla podkreślenia żywotności Kościoła”.

NOWE MOSTY PRZY GRODZIE MASSABIELSKIEJ

Mons. Paweł Bertoli, Nuncjusz Apostolski we Francji, dokonał poświęcenia nowych mostów wybudowanych na rzece Gave, które ułatwią dojazd do sanktuarium w Lourdes dla tysięcy rzesz pielgrzymich. Na uroczystości poświęcenia mostów były obecne liczne osobistości pochodzące ze świata kościelnego i cywilnego.

W okolicznościowym przemówieniu Mons. Bertoli powiedział między innymi: „Most jest czynnikiem jedności, komunikacji i wymiany. Tutaj w Lourdes widzę tylko jedność, solidarność i miłosierdzie chrześcijańskie”.

Uroczystość poświęcenia i inauguracji tych mostów została poprzedzona odprawieniem w Bazylice Różańcowej przez Nuncjusza Apostolskiego uroczystej Mszy koncelebrowanej wraz z licznymi biskupami, między innymi z Biskupem Gomes, arcybiskupem Oporto w Portugalii.

KARD. SUENENS O REWIZJI PEWNYCH ZASAD

„Coraz lepsza znajomość natury ludzkiej i świata oraz możliwości psychologicznego i biologicznego opanowania przez człowieka tych odcinków życia, które jeszcze w dniu wczorajszym wydawały się dziełem przypadku, zmuszają nas do poddania rewizji niektórych zasad moralnych, dla lepszej obrony niezmiennych wartości życia, miłości i obowiązku odpowiedzialnego rozważania się” — oświadczył kardynał Leon Suenens, ks. arcybiskup Malines-Brukseli i członek komisji studiów nad uregulowaniem przyrostu naturalnego, podczas dyskusji na temat moralności chrześcijańskiej. Dostojny purpurat wymienił przy tej okazji te wartości, które Kościół zamierza bronić za wszelką cenę, a mianowicie: „poszanowanie świętej wartości życia ludzkiego, które należy bronić od momentu narodzin aż po zgon człowieka; poszanowanie świętej wartości miłości małżeńskiej oraz jej funkcji rodzicielskiej”.

— Umiesz pływać?

— Umieję. Nauczyłem się w Prypeci. Mieszkałem z rodzicami w Łunińcu i chodziłem się kąpać w Prypeci do Wolańskich Mostów. Skoczyłem do morza z wysokości — i wpadłem bardzo głęboko. Myślałem, że utnę, ale się wydobyłem na powierzchnię, właściwie pas ratunkowy mnie wyniósł. Najpierw było dookoła mnie zupełnie czarno, a potem zrobił się jakiś dziwny kolor, nieziemski, jakiego nigdy w życiu nie widziałem, ani przedtem, ani potem, świetlisty, zarazem zielonkawy i rudawy, kolor pożaru, prześwietlającego w nocy przez grubą warstwę przezroczystej wody. W jednej chwili z głębokiego mroku wydobyłem się w rozrzedzone światło i zaraz potem w światło coraz mocniejsze — i nagle wypłynęłem na powierzchnię. Już ledwo mogłem wytrzymać bez oddechu. Ale kiedy z radością odetchnąłem świeżym powietrzem i poczułem, że żyję, zobaczyłem, że posuwa się ku mnie język rozlanej i płonącej ropy. Zacząłem uciekać wpław. Aż mi się włosy jeżyły ze strachu. Myślałem sobie, że jeśli mi zagrozi drogę, to będę musiał dać nurka i przepłynąć pod spodem. A to byłaby przeграда ze trzy metry szerokości. Nie byłoby łatwo przepłynąć trzy metry pod wodą pod płonącą ropą. Ale mnie ten rozlewający się język ropy nie dogonił. Odpląnąłem od obu tonących okrętów — i zaraz potem wyciągnęli mnie Norwegowie i wzięli na swój statek.

— O mój Boże! Aż mi serce bić przestało od słuchania. Myśmy w kraju przeżyli straszne rzeczy i myśleliśmy po wojnie, że wyście tu cały czas mieli życie wygodne. Ale i wyście także nie byle co przeszli.

Zbliżali się do domu.



Nieliczone rzesze zgromadzone na Placu św. Piotra w Rzymie odbierają błogosławieństwo z rąk Ojca św.

Jędrzej GIERTYCH

Małżeństwo z ogłoszenia

— Wiesz co? Jestem głodny.

— I ja, prawdę powiedziawszy, też.

— Zjemy sobie w domu kolację.

Zatroskała się.

— Nic w domu nie ma. Taki kiepski zrobiłam obiad i nie zrobiłam zapasu...

— Czeka nas w domu dobra kolacja. Jest za kwadrans dwunasta. Doczekamy się dwunastej — i wtedy zjemy pyszną rzecz: pieczeń wieprzową z kapustą.

— Prawda! To już będzie sobota.

Była uradowana.

— Dzięki Bogu! To się ta pieczeń nie zmarnuje. I nas coś się przyda.

VI

W sobotę Wojciech pracował tylko do pierwszej godziny po południu, przyszedł więc do domu nie na kolację, ale na obiad.

Przywitała go radośnie.

— Zrobiłam dziś obiad porządny. Zupę, kotlety z sałatą i porządny deser.

Zasiadł do obiadu zarazem radosny i pewny siebie, jak prawdziwy mąż, który wrócił do domu po pracy na dobrze zasłużony posiłek. Podsuwała mu talerze wesoła, rada, że go znowu widzi.

— A wiesz co Unuś? Dziś jest ważny dzień.

— Dlaczego?

— Znamy się już tydzień. Poznaliśmy się tydzień temu — ale o godzinę później.

— Prawda! Jak ten czas leci. Już tydzień!

— Już? A ja bym powiedział: dopiero! Mam takie uczucie, jakbym ciebie znał od bardzo dawna. Jakbym z tobą zjadł beczkę soli. Całe moje życie się przez ciebie zmieniło. A tymczasem to dopiero tydzień!

— Żałujesz?

Uśmiechnął się.

— No jak myślisz?

— Nie wiem.

— Naprawdę nie wiesz?

— Naprawdę.

— Tylko tak mówisz. Wiesz dobrze, że stałem się szczęśliwym człowiekiem.

— Przez co? Przez to, że masz w domu ugotowany obiad?

— Przez to, że ktoś na mnie w domu czeka. I że tym kimś jesteś ty.

— Żle ci było być człowiekiem samotnym?

— Powiem prawdę: bardzo źle. — Słuchaj! Coś ci zaproponuję. Czy nie miałaś ochoty pojechać nad morze?

— Kiedy?

— Jutro. Właściwie, moglibyśmy pojechać już dziś, zaraz teraz po obiedzie, ale jako że nie jesteśmy jeszcze prawdziwym małżeństwem, byłyby niepotrzebne trudności z noclegiem. Więc wobec tego, jeżeli nie masz nic przeciwko temu, pojedziemy jutro. Do Brighton. Rano pojedziemy tutaj na Mszę, a więc pojedziemy pociągiem przedpołudniowym. I wrócimy wieczorem.

— Ależ to okropny wydatek! Tyle zapłacić za podróż — i być tylko pół dnia. Koleje tu są takie drogie!

— Czy masz kostium kąpielowy?

— Nie.

— Zrobiło się już tak ciepło, że warto będzie się wykąpać w morzu. Wobec tego teraz po obiedzie pojedziemy do miasta, do dzielnicy, gdzie w soboty sklepy są do wieczora otwarte i kupimy ci kostium.

— Nie mogę się na to zgodzić. Nawet mowy o tym być nie może.

— Cóż to znowu?

— Ty się na mnie rujnujesz. Przecież ty żyjesz nad stan.

— To jest nasz miesiąc poślubny. Nie martw się! Mam trochę oszczędności i nawet gdyby nie starczyło mojej bieżącej tygodniówki, mam z czego dolożyć. Oby tylko pogoda jutro dopisała.

— Ja się jeszcze nie zgodziłam.

— To nie nie szkodzi. Nie potrzebujesz się zgadzać. Tylko ze mną pojedziesz do sklepu, a ja kupię. A jak już będzie kupione, to przecież nie wyrzucisz.

— Jesteś okropny.

(Ciąg dalszy nastąpi)

LUDZIE SĄ TAGY

RACHUNKI BEZ KONTROLERA. — Już od przeszło roku w domach mieszkańców amerykańskiego miasteczka Owosso nie pojawił się żaden kontroler liczników światła i gazu, a mimo to odbiorcy energii regularnie otrzymują rachunki i normalnie uiszczają opłaty.

Jak to możliwe?

Otóż towarzystwo zaopatrujące miasteczko w światło i gaz zainstalowało przy domowych licznikach elektroneowe aparaciki, które są podłączone do sieci telefonicznej. Na emitowany przez centralę znak aparaciki przekazują jej automatycznie informacje o stanie liczników, a otrzymane w ten sposób dane służą maszynom cyfrowym za podstawę do obliczania rachunków.

NIE TYLKO W KLEPSYDRACH... — Spektakle rożgrywane się na scenach starszyskich teatrów, odbywały się często na tle wielkich i masywnych dekoracji. Ich przesuwanie było nader kłopotliwe, ale ówczesni scenografowie świetnie radzili sobie z tym problemem przy pomocy „piaskowych silników”.

Zapewne nie słyszeliście o takim urządzeniu?

Otóż jego podstawową częścią była wielkich rozmiarów kadź, osadzona na wysokim stojaku i po brzegi wypełniona piaskiem. Jej dno miało duży otwór, uszczelniany korkiem, zaś na powierzchni piasku leżała olbrzymia, ciężka płyta metalowa, połączona systemem wielokrążków z dekoracjami. Po usunięciu korka piasek powoli wysypywał się z kadzi, jego poziom w niej obniżał się, jednocześnie metalowa płyta opadała na dno zbiornika, ściągając ze sceny dekoracje.

GUMA Z GRZYBÓW. — Do najbardziej obecnie w świecie poszukiwanych surowców przemysłowych należy między innymi kauczuk, zarówno naturalny jak i syntetyczny. W wielu krajach rozbudowuje się wytwórnie tego cennego, sztucznego tworzywa (Polska rozpoczęła produkcję kauczuku syntetycznego w 1959 roku, obecna produkcja sięga ponad 40.000 ton rocznie, a w roku 1970, Zakłady Chemiczne w Oświęcimiu dostarczą na rynek około 70.000 ton!), a jednocześnie uczeni poszukują nowych naturalnych źródeł kauczuku. Ostatnio naukowcom japońskim udało się otrzymać kauczukową substancję z pewnego gatunku... grzybów. Niestety, do uzyskiwania tą metodą kauczuku, potrzebne są wielkie ilości owych grzybów, toteż wynalazcy głośnią się z kolei w jaki sposób przyspieszyć ich rośnięcie.

W ubiegłą niedzielę 24 kwietnia odbyła się niezwykła uroczystość założenia kamienia węgielnego pod budujący się nowy kościół w Lens. Niezwykła dlatego, że w dziejach Emigracji polskiej jest to pierwszy kościół budowany przez samych Emigrantów, niezwykła również dlatego, że kamień węgielny poświęcił sam Ojciec św. Paweł VI oraz że kościół ten jako pomnik Tysiąclecia Chrztu Polski ma być symbolem przywiązania Polaków we Francji do wiary Ojców.

Uroczystości kościelnej przewodniczył ks. Infułat Kazimierz Kwaśny z Paryża. Następnie w dużej sali kopalnianej odbyła się uroczysta akademicka Tysiąclecia z udziałem ks. Biskupa Jana Rupp'a z Monaco, który w języku francuskim wygłosił interesujący odczyt. Część artystyczną wypełnił doskonale — jak zwykle — chór Internatu św. Kazimierza z Vaudricourt.

Kamień węgielny

Podczas prywatnej audycji, w dniu 5 kwietnia br., ks. Biskup Władysław Rubin, Delegat Prymasa Polski dla Duszpasterstwa Emigracji, przedstawił Ojcu Świętemu kamień z katakumb, prosząc o pobłogosławienie go, jako kamienia węgielnego pod kościół Tysiąclecia w Lens. Ojciec Święty zainteresował się żywo inicjatywą budowy kościoła Tysiąclecia i polecił Księdzu Biskupowi przekazać błogosławieństwo papieskie polskim duszpasterzom i Polakom we Francji, a szczególnie górnikom, robotnikom i ich rodzinom.

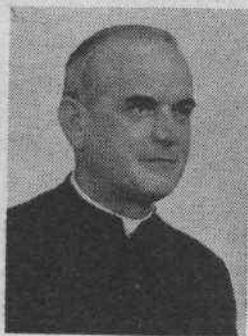
Kamień z katakumb, pobłogosławiony przez Ojca Świętego, pozostanie wymownym symbolem więzów łączących Polaków z Namiestnikiem Chrystusa.

Odezwa ks. Biskupa W. Rubina

Umilowani w Chrystusie Polacy we Francji!

Zwracam się dzisiaj do Was w związku z budową nowego kościoła polskiego w Lens, który ma być jednym z największych naszych pomników Tysiąclecia Polski chrześcijańskiej.

Po przezwyciężeniu dotychczasowych bardzo wielkich trudności, budowa tej



Budowniczy Kościoła polskiego w Lens.
ks. Kazimierz Czajka

ROŚNIE KOŚCÍÓŁ ZAŁOŻENIE KAMIENIA

wspaniałej świątyni Tysiąclecia jest już rozpoczęta. Dziękując Bogu za dotychczasowe osiągnięcia i spoglądając z ufnością w przyszłość, wzywam wszystkich Polaków we Francji, aby pośpieszyli z ofiarowaną pomocą, gdyż tylko wspólnym wysiłkiem zdołamy dokonać tego wielkiego dzieła.



Obraz M.B. Częstochowa

Droga polskiego pielgrzymstwa wiodąca przez różne narody nie jest przypadkowa, ale jest wyrazem woli Bożej, która może dopiero w przyszłości zdołamy pojąć w pełni. Idąc tą jakże nieraz wąską drogą pielgrzymową, pamiętajmy, że tylko w łączności z Bogiem zdołamy wypeł-

Na 25 lat K

Z okazji srebrnego jubileuszu kapłanski wiersz, który poniżej zamieszczamy:

Dwadzieścia pięć lat służysz Bogu na chwałę
I dla Niego formujesz twarde serc ludzkich skalę.
Dla Niego wyrzekłeś się ojczystych chat,
Jemu ofiarowałeś życia swego kwiat,
By na obczyźnie pełnić Bożą wolę
I powołania misyjnego nosić aureolę.

Dwadzieścia pięć lat uczestniczysz stale
W bezkrawawej ofierze ku Bożej chwale
Prowadzisz owczarnię i karmisz ją Chlebem
Budujesz Kościół, by Bogu dać glebę
Zyj nam Stryju drogi i pracuj dla wiernych
By uzyskać u Boga zasób łask niezmiernych.

KOŚCIÓŁ W LENS

NIA WĘGIELNEGO

nić to postannictwo, które nam przypadło w udziale.

Tak jak w innych krajach, podobnie i we Francji potrzeba nam pewnych znaczących ośrodków, które byłyby miejscem nie tylko naszych bratnich zebrań, ale równocześnie wybraną świątynią naszego spotkania z Bogiem. Takim miej-



wskiej na ulicach Lens

scem ma być między innymi budujący się kościół polski w Lens.

Świadomość, że powstaje taki ośrodek polski na terenie Francji, budowany trudem i ofiarą Waszych wysiłków, powinna napełnić Was radosną nadzieją, że będzie to jedno z wielkich osiągnięć na dro-

Kapłaństwa

wa, ks. Proboszcz Czajka z Lens otrzymał z Pol-

*Dwadzieścia pięć lat uprawiasz Bożą niwę
I dla Boga rozpalasz ludzkie serca leniwe
W roku tak szczególnym dla polskiej krainy
Jasnogórska Pami wystucha dzieci
Na millemijne ołtarze składamy ofiary
O zdrowie dla Jubilata, łask Bożych bezmiary*

*Dwadzieścia pięć lat modlisz się za swą rodzinę
I dusze najbliższe — w ostatnią godzinę
Teraz na nas kolej, by w modlitwach prosić
O zdrowie i łaskę Bożą na ołtarze wnosić
By Opatrzność Boża zawsze z Tobą była
I Matka Boża u Syna to wyprosiła.*

dze naszego pielgrzymstwa. Kościół polski w Lens budowany wspólnym wysiłkiem Wychodźstwa polskiego we Francji ku chwale Boga i duchowemu pożytkowi pokoleń polskich wędrujących przez tę ziemię, będzie promieniował mocą Bożą na miejsca Waszej pracy i stanie się dla Was źródłem nieprzemijającego błogosławieństwa, umacniającego Wasze codzienne życie i napełniającego radosną nadzieją lepszego jutra.

Każda modlitwa w intencji budującego się Kościoła w Lens, każda ofiara materialna, każdy inny wysiłek, zmierzający do urzeczywistnienia tego wspólnego dzieła Tysiąclecia, będzie mówił przechodniom głosem tego polskiego Kościoła o Waszej żywej wierze w Chrystusa, o Waszej ofiarnej miłości oraz niezłomnej nadziei że droga polskiego pielgrzymstwa prowadząca nieraz przez wielkie cierpienia, zmierza ostatecznie do naszego wyzwolenia w Chrystusie.

Ufając, że w tym wspólnym wysiłku, zmierzającym do wybudowania tej polskiej świątyni na ziemi francuskiej, uczynicie co będzie w Waszej mocy — składam Wam już teraz serdeczne „Bóg zapłać”.

Niechaj Bóg Wszechmogący wynagrodzi stokrotnie podjęte przez Was ofiary na ten wzniosły cel.

Polecając wszystkich Polaków we Francji przemożnej Opiece Bożej i naszej Jasnogórskiej Królowej, śię wszystkim serdeczne pozdrowienia i błogosławieństwo.

† Władysław RUBIN, bp

Delegat Prymasa Polski

dla duszpasterstwa Emigracji

Wielkanoc 1966 r.



Ks. Biskup Rupp wśród emigrantów polskich

Migawki emigracyjne

TYSIĄCLECIE W KANADZIE. — Dr Stanisław Hajdasz, poseł do parlamentu federalnego w Ottawie zasugerował czytelnikom rządowym kilka możliwości uczczenia piomierów polskiego pochodzenia, w związku z Tysiącleciem Polski Chrześcijańskiej.

Dr Hajdasz proponuje m.in. utworzenie museum w Wilnie (Ontario) poświęcone pamięci polskich imigrantów, którzy około r. 1850 zaczęli osiedlać się w hrabstwie Renfrew South. Byli to Kaszubi, których potomkowie wiernie zachowali tradycje, zwyczaję i obyczaje swoich ojców.

Zdaniem dra Hajdasza, należy również upamiętnić rolę polskich Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, którzy oprócz późniejszych prac, wzniesli zabytkowe dziś kościoły w Red River Valley i w Fort Garry.

Dalsze projekty, to reinstalacja tablicy pamiątkowej pierwszego posła do Izby Gmin w Ottawie, Edwarda Aleksandra Kierskowskiego, na kościele św. Jacka w mieście Quebec. Tablica ta zaginęła w czasie pożaru kościoła w 1923 r. Ponadto proponuje się wzniesienie pomnika ku czci powszechnie znanego w Kanadzie Sir Kazimierza Gzowskiego.

KANADYJSKA WIZYTA. — We Francji przebywał ostatnio prowincjał polskiej prowincji Misjonarzy Oblatów w Kanadzie, ks. Feliks Kwiatkowski. Zwiedził on większość ośrodków polskich we Francji i w Belgii, wziął udział w uroczystości założenia kamienia węgielnego pod kościół polski w Lens i w innych manifestacjach polskich.

AMERYKAŃSKI ZNACZEK MILLENIUM. — Stany Zjednoczone wydały specjalny znaczek pocztowy z okazji Tysiąclecia Polski Chrześcijańskiej. Projekt wydania znaczka wyszedł ze strony Polonii Amerykańskiej. Formalny wniosek wniósł kongresman Grabowski z Connecticut. Prezydent Johnson wygłosił z tej okazji przemówienie, w którym w szczególny sposób podkreślił momenty wiążące naród polski ze Stanami Zjednoczonymi.

POMNIK TYSIĄCLECIA POLONII AUSTRALIJSKIEJ. — Polacy z Australii stawiają swój pomnik Tysiąclecia Polski Chrześcijańskiej na przedmieściach Sydney. Będzie to Kościół pod wezwaniem Królowej Polski. Stanie on na terenie Sióstr Nazaretanek w Marayong. Koszta budowy Kościoła wyniosą 200.000 dolarów (około 100 milionów starych franków), które postanowiła zebrać stosunkowo nieliczna Polonia Australijska.

OMEGA

Stulecie Kolegium Polskiego w Rzymie

II

(Dokończenie)

16 maja 1866 r. to dzień pamiętny dla Kolegium. Oto Ojciec św. nawiedza nasze skromne progi w towarzystwie całej komisji urzędzającej, mgra Merodego i Stelli i w zwykłym orszaku swej gwardii. Pobłogosławiwszy nas przy drzwiach klejących, wszedł po schodach w kwiaty strojnych, nad którymi była umieszczona tablica pamiątkowa ze stosownym napisem O. Angelini S.J. i naprzód pomodlił się w kapliczce, gdzie na widok św. Jana Kantego wyrzekł do Ojca Józefowickiego: —

„Oby Polska miała teraz takich kapłanów”. Potem w sali rekreacyjnej usiadł na tronie, my zaś w rzędzie ukłękli. Tuż na stosowną przemowę O. Rektora powiedział do nas kilka słów gorących i apostołskich, zachęcających do pobożności, miłości Kościoła i pracy gorliwej, „izbyśmy się stali kiedyś pomocą do tego niezdolnego królestwa. Nie wiem bowiem, co Pan Bóg względem was zamierzył”. Później dodał tonem nieco żartobliwym: „ten naród polski jest trochę dobrym ale i nieco złym; musiał on dużo zawinąć, kiedy go Pan Bóg tak karze, lecz musi on także być Panu Bogu drogi, bo quem Deus diligit, castigat”. Na co odrzekł O. Rektor: „Ojciec Święty, oto ta garstka pracować będzie, aby z Polski zleć uczynić świętą”. Później Ojciec św. przypuścił każdego z nas do ucałowania nóg i pobłogosławił, podziwiając pełne i rumiane policzki niektórych, dalej odwiedził nasze izby i refektarz, a wszędzie co powiedział serdecznego i żartobliwego, iż my go wszyscy z taką swobodą jak działki swego ojca otaczali. Tak np. jednego z alumnów potargał za włosy, drugiego nazwał „mio egretariato” (swym sekretarzem). Od kucharza fra Andres zażądał „frittura con carciofoli, bo te bardzo lubię”. Wreszcie podpisawszy stosowne wierszyki na portretach swoich, do czegośmy go prawie natarczywie przymusili i zabawiwszy u nas 3 kwadransy (od 6-tej do 6.45), pobłogosławił i odjechał żegnany okrzykami ludu.

Przez następne 72 lata Kolegium rozwijało się pod zarządem Księży Zmarłychwstańców. Dzięki staraniom Zgromadzenia w 1878 przeniesiono je do innego budynku przy Via dei Maroniti 22. W grudniu 1936 r. Kolegium otrzymało nowy gmach na Piazza Remuria (Maty Awentyn), gdzie mieści się ono do dnia dzisiejszego. Równocześnie w r. 1938 za-

rząd Kolegium przejął Episkopat Polski, mianując przełożonym dzisiejszego ks. Bpa Andrzeja Wronkę. W latach powojennych kolegium znacznie rozbudowano dzięki staraniom ks. Rektora Mariana Strojnego z funduszy, ofiarowanych przez Polską Ligę Katolicką w Stanach Zjednoczonych, z której ofiar kolegium do dziś dnia się utrzymuje. W dziesięcioleciu zakładem kierowali OO. Jezuiti. Później Najdostojniejszy Episkopat Polski znowu oddał zarząd Kolegium księżom diecezjalnym. Pierwszym Rektorem był ks. Prał. Władysław Rubin, dzisiejszy Biskup-Delegat Jego Eminencji ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski dla spraw emigracji. Dnia zaś 14-go stycznia 1965 r., Kongregacja Studiów, na wniosek Episkopatu polskiego z Jego Eminencją ks. Kard. Prymasem na czele, zamianowała Rektorem Kolegium Polskiego, ks. Prałata dra Bolesława Wyszyńskiego, adwokata św. Roty. Dziś Kolegium Polskie za pontyfikatu Pawła VI dobiega szczęśliwie stu lat swych dziejów. W związku ze zbliżającą się rocznicą stulecia, wychowankowie Kolegium pod przewodnictwem Rektorów, omawiali program Jubileuszowych Obchodów.

Jako dobry początek tej pamiętnej rocznicy ukazał się przed rokiem pierwszy numer „Collegium Polonorum”, pisma redagowanego przez byłych i obecnych wychowanków. Właściwe uroczystości stulecia włączone zostały w ogólny program uroczystych obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski Katolickiej, które odbędą się w maju 1966 roku w Rzymie.

*

Sto lat istnienia i działalności! Nie łatwo określić znaczenie Papieskiego Kolegium Polskiego w historii Chrześcijańskiej Polski, jeszcze trudniej ocenić zasługi jego wychowanków dla Kościoła i kultury polskiej.

Ponad 500 alumnów kształciło w Kolegium swe umysły i serca. Kilkuśset kleryków przygotowywało się w nim do kapłaństwa, wielu księży mogło odbyć specjalne studia w Rzymie. W ciągu stu lat Kolegium dało Kościołowi w Polsce 2 kardynałów 25 biskupów, wielu wybitnych profesorów i kapłanów, rozproszonych po całym świecie. Trzech wychowanków zdołała chwycić kandydatów na ołtarze.

Bez wątpienia Kolegium Polskie w Rzymie, to jeden z potężnych kamieni miłowych na szlaku tysiącletniej polskiej i katolickiej kultury Narodu Polskiego.

S. P.

Ks. Kazimierz Józefowicz



W czwartek 14 kwietnia zmarł po krótkiej chorobie, współpracownik naszego tygodnika, ks. Kazimierz JÓZEFOWICZ. Tracimy w Zmarłym oddanego przedstawiciela naszych wydawnictw na terenie Niemiec i oddat brakować nam będzie bardzo jego życzliwej pomocy, jego ofiarności i sumiennej skrupulatności w przekazywaniu nam opłat za abonament, stanowiących podstawę istnienia naszych czasopism: „Głosu Katolickiego” i „Niepokalanej”.

Alle praca dla naszych wydawnictw stanowiła zaledwie wąski margines zajęć Zmarłego. Przez całe życie był czynny i nie wyobrażał sobie życia bez pracy duszpasterskiej.

Ks. Józefowicz urodził się 12. lutego 1900 r. na emigracji, w Duisburgu, z polskich rodziców pochodzących z Leszna Wielkopolskiego. Od młodych lat czuł w sobie powołanie do stanu kapłańskiego i dlatego zgłosił się do Misjonarzy Oblatów u których ukończył nowicjat w Maria Engelport. Młodego kleryka wysyłają przełożeni zakonnicy do Polski, by stał się zaczął formującej się prowincji polskiej. W Polsce też otrzymuje święcenia kapłańskie w dniu 15 listopada 1925 r. z rąk Arcybiskupa Galla, który specjalnie w tym celu przybywa do Lublińca na Górnym Śląsku.

Życie kapłańskie ks. Józefowicza upłynęło przede wszystkim na stanowiskach wychowawczych. Wielu Księżów Oblatów, obecnie przebywających we Francji zalicza się do jego wychowanków. Pod koniec wojny wraca w swoje rodzinne strony. Tu pomaga w duszpasterstwie, mimo nadwątłego zdrowia, a w ostatnim czasie spełnia funkcję kapelana szpitala w Duisburg-Meiderich.

Niech odpoczywa w pokoju!

Na Święto Narodowe w roku 1000-lecia

Spośród wszystkich polskich słów — a ma ich nasz język wiele tysięcy — najważniejszy, najmilszy dla Polaka jest wyraz Ojczyzna. Treści i znaczenia tego słowa nie sposób wymierzyć ani wywyżczyć, nie da się tego kupić ani niczym innym zastąpić, lecz czuje się to w głębi serca. Człowiek, który kocha Ojczyznę, nosi miano patrioty, człowiek pozbawiony Ojczyzny — jest jak nędzarz bezdomny. Jest wyczuwalnym przez serca jej dzieci. To

OBELISK W INDIACH DLA PAPIEZA

Kardynał Walerian Gracias, ks. Arcybiskup Bombaju wystąpił z wnioskiem wybudowania niewielkiego obelisku na pamiątkę wizyty Papieża Pawła VI w Indiach oraz w dowód wdzięczności Ojcu Świętemu za apel przez niego wystosowany do całego świata na rzecz pomocy dla głodujących mas hinduskich.

NOWY TYGODNIK EKUMENICZNY

„Sunday” (Niedziela) stanowi tytuł nowego tygodnika ekumenicznego, którego pierwszy numer ukaze się w Londynie w miesiącu maju. W skład zespołu redakcyjnego wejdzie pewien kapłan katolicki, jeden pastor anglikański oraz przedstawiciel Rady Kościołów reformowanych. Pierwsze kopie tego pisma zostały już przedstawione do zatwierdzenia kardynałowi Heenan, arcybiskupowi Canterbury oraz biskupowi anglikańskiemu w Londynie.

Brat tramwajarz

Pan Adler był bardzo zdolnym inżynierem. Wystarczy powiedzieć, że powierzono mu budowę lotniska Tempelhof pod Berlinem.

Ale był Żydem. Jak wiele jego rodaków musiał uchodzić z Niemiec. Udał się do Włoch. Tam posnano się na fachowych talentach inż. Adlera. Najlepiej świadczy o tym fakt, że otrzymał odpowiedzialne stanowisko dyrektora sieci tramwajów miejskich w Mediolanie.

I oto powszechnie ceniony i znany dyrektor Adler przyjmuje chrzest i prosi o przyjęcie do zakonu Franciszkanów z planem przygotowania się do święceń kapłańskich.

Zona dyr. inż. Adlera wstępuje do klasztoru, a on — za seswoleńiem Stolicy Apostolskiej — otrzymuje upragnione święcenia kapłańskie.

Za seswoleńiem przełożonych zakonu, Ojciec Leonard Adler poświęca się pracy duszpasterskiej wśród pracowników tramwajowych. Cały Mediolan nazywał go „bratem tramwajarzem”.

Zmarł w dniu 16 grudnia 1965 r.

Ks. Henryk WERYŃSKI.

ona, polska nasza Ojczyzna, obchodzi w tym roku 1000-lecie swego chrztu.

Skoło Ojczyzna jest czymś tak pięknym a nieuchwytnym, nic dziwnego, że najwięksi poeci świata opiewają ją w poematach i pieśniach. Czynią to również wielcy poeci polscy w stosunku do własnej Ojczyzny. Można by ich wypowiedzi uszeregować jak uduchowioną dysputę wokół okrągłego stołu. Tak by to mogło wyglądać.

Mickiewicz: Litwo, Ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie, ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie, kto cię stracił. Dziś piękność twą w całej ozdobie widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie...

Słowacki: O nieszczęśliwa! O uciemiężona Ojczyzno moja — raz jeszcze ku tobie otworzę moje krzyżowe ramiona, wszakże spokojny, bo wiem, że masz w sobie słońce żywota...

Krasziński: Są takie obowiązki na świecie, które jedne tylko środkują między stworzeniem a Stwórcą, nie przypuszczając między nich trzeciej osoby. Takim obowiązkiem jest służenie Ojczyźnie.

Norwid: Ojczyzna to wielki, zbiorowy obowiązek.

Wyspiański: Ojczyzna to chemia, serce jak się czego uczepli to dynamit... (i w dialogu poety z Panną Młodą):

— Po całym świecie możesz szukać Polski, panno młoda, i nigdzie jej nie znajdziecie!

— To może i szukać szkoda?

— A jest jedna mała klatka — o, niech tak Jagusia przymknie rękę pod pierś.

— To zakładka gorsetu, zeszyta trochę przyciąśnie.

— A tam puka?

— I cóż za taka nauka? — Serce!?

— A to Polska właśnie.

Kasprowicz: Rzadko na moich wargach — niech dziś to wargę ma wyzna — jaki się krwią przepojony, najdroższy wyraz: Ojczyzna... Podporą ci bęwiąc Ojczyzna czymś nieuchwytnym, lecz dzie i braskiem ta ziemia, tak bujna, tak żywna. Nią ci ja jestem, na zawsze, twa

KSIĄŻKA NA TAŚMIE

Książka nagrana na taśmie pod tytułem „Światło na świat” — będąca dźwiękowym zestawieniem rozmaitych faktów z dziejów i z dziedziny aktualności Kościoła, została przedstawiona przedstawicielom prasy przez pana Rajmunda Manzini, naczelnego redaktora „Osservatore Romano”. Pierwszy egzemplarz tego dzieła został ofiarowany przed kilku dniami Ojcu Świętemu przez jego autorów a mianowicie Jerzego Ludwika Bernucci, Jana Moncini oraz Heralda di Vita.

ukochana Ojczyzna. A nad tą dolą-niedolą poranna nieci się zorza, na pieśń mą, Ojczyzny pełną, spływa promienność Boża.

A oto na zakończenie co mówi Pismo św. w Psalmie 137 na temat Ojczyzny: „Jeśli Ojczyzna moja nie stanie się dla mnie najwyższym z dóbr doczesnych dobrem, zasadą życia mojego, to wówczas nie wart jestem, by prawica moja i język wspierały mnie i służyły mi w życiu moim”.

KALENDARZ PIŁKARZY POLSKICH

18 maja: Polska — Szwecja „A” w Polsce.

19 maja: Szwecja — Polska młodzieżowa na wyjeździe.

5 czerwca i 8 czerwca: 2 mecze z Brazylią na wyjeździe.

22 czerwca: Sowiety — Polska (juniorzy) na wyjeździe.

5 lipca: Polska — Anglia „A” w Polsce.

21 sierpnia: mecz z NRD na 4 frontach: „A” i młodzież na wyjeździe, „B” i juniorzy w Polsce.

3 września: Polska — Sowiety (młodzież) w Polsce.

2 października: Turcja — Polska (młodzież) na wyjeździe.

16 października: mecz z Rumunią na 3 frontach: „A” i juniorzy na wyjeździe, młodzież w Polsce.

OBCHÓD TYSIĄCLECIA POLSKI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W MARSYLII

Polacy w Marsylii, Biver i okolicy, urządzają obchód 1000-lecia Chrztu Polski i Dzień modlitwy za Kościół w Kraju, w niedzielę 1-go maja o godz. 11-tej w kościele św. Karola w Marsylii, rue Grignan, narożnik rue Breteuil.

Mszę św. odprawi oraz wygłosi kazanie J.E. ks. Bp Marc Lallier, Arcybiskup Marsylii. W czasie Mszy św. będą śpiewane polskie pieśni religijne oraz będzie wystawiony obraz M.B. Częstochowskiej. Przyjdą również liczni Francuzi i inni przyjaciele Polski.

O udział w tej uroczystości prosi wszystkich Rodaków zamieszkałych w tej części połudn. Francji
Ks. M. LASOK

SPROSTOWANIE

W pokwitowaniu za ofiary na Tydzień Miłosierdzia zakradł się przykry błąd: P. Bartoszak z Avion zebrał nie 12,50 F., jak podawaliśmy, ale sumę 120,50 F.

Serdecznie przepraszamy.

ABONAMENT MOŻESZ OPŁACIĆ:

WE FRANCJI: „Głos Katolicki” — Honoré, Paris (1). — Konto pocztowe: Paris N° 12.777-08 (5,20 F kwartalnie).

W BELGII: Ks. Marian Walensa, — O.M.I. 72, rue Jourdan — Bruxelles 6. Konto pocztowe: Bruxelles 3699 40. (50 fr. belg. kwartalnie).

W DANII: Ks. Jan Szymaszek — Hans Bogbinders Aile, 2 — Kobenhavn S.

W HOLANDII: Ks. Van der Zee, O.M.I., Collegium Carolinum — Valkenburg L. (3 guldeny kwartalnie).

W WIELKIEJ BRYTANII: J. Ciemiór, 47, Brackley Rd — London W. 4. — (8/- sh. kwartalnie).

ROZMAITOŚCI

Prąd z atomów.

Na całym świecie działają lub są w budowie 73 elektrownie atomowe o łącznej mocy 11,000 megawatów. — Przeciętna moc elektrowni atomowych waha się między 65 i 350 megawatów. Ponadto istnieje obecnie na świecie 400 różnego rodzaju reaktorów atomowych, służących dla celów naukowych, produkcyjnych i szkoleniowych. Głównym surowcem energetycznym jest jednak nadal węgiel kamienny.

Dla produkcji energii elektrycznej zużywa się obecnie rocznie 4,4 miliarda ton węgla; przewiduje się, że w 1970 roku zużycie węgla na ten cel wyniesie 5,4 miliarda ton. Zużycie energii wzrasta na całym świecie przy jednoczesnym zmniejszeniu się, w przeliczeniu na głowę ludności, bezpośredniego zużycia węgla kamiennego



Złodziej nie chce oddać łupu.

Wdowa po sławnym węgierskim kompozytorze Imre Kalmanie, zwiędając niedawno muzeum w zachodnim Berlinie, znalazła tam portret swojego męża, namalowany przez sławnego malarza wiedeńskiego w roku 1932.

Portret kompozytora wisiał w jego własnym mieszkaniu do czasu, aż Imre Kalman zmuszony był uciec za Ocean, by ratować życie przed hitlerowcami. Wdowa po kompozytorze szukała bezskutecznie obrazu przez cały okres powojenny. Obecnie, kiedy znalazła go w muzeum w zachodnim Berlinie, dyrekcja tegoż, mimo przedstawionych dowodów, że został on skradziony przez hitlerowców z mieszkania Kalmana odmawia oddania obrazu.

Z życia emigracji

NIEMCY

Tegoroczna Wielkanoc polskiego Monachium

Jak co roku — i tym razem — Niedziela Palmowa stała się uroczystą manifestacją katolickiej Polonii monachijskiej, która natchniona Polskim Milenium, w tym roku tłumnie podążyła do Stolu Pańskiego. A zasługa w tym w pierwszym rzędzie gospodarza parafii, msgr Pawła Kajki, który przez swą przeorność zorganizował trzydniowe rekolekcje. Kolejną więc w tym zasługą ojca Tomasza Roztworowskiego, jezuitę, który nie ulękł się trudu wielogodzinnej podróży z Rzymu do Monachium, żeby posiać ziarno słowa Bożego na roli uchodźczej Polonii. A efekt tej trzydniowej siejby, medytacji i wnikliwych sondowań swych sumień — to ponowne zbliżenie ich do Boga poprzez spowiedź i komunię świętą. Dlatego niemalą zasługę mają w tym sami parafianie-katolicy polscy, którzy trzy kolejne wieczory poświęcili zbawieniu własnych dusz. Zamiast po całodziennych znojach powrócić do swych domów, podążyli do swego parafialnego kościoła pod wezwaniem św. Barbary, by tam za łaską Bożą i z pomocą ojca rekolektanta, zgłębić swe sumienia. Bowiem ojciec Roztworowski jasno i bez obłonek zwrócił się do uczestników tych trzech wieczorów:

„Dokąd biegniesz człowiecze, dokąd zdążasz duszo ludzka? Szukaj prawdy jasnego promienia! Czy krocysz drogą prawdy, drogą Dekalogu Bożego, drogą prostą, najkrótszą, czy też błądzisz się po manowcach błędu i fałszu? Docieklszy do prawdy, poznaj ją i umiłuj, i to zarówno prawdę naturalną i objawioną.

W sobotę przedpalmową przybyli zaproszeni księża-spowiednicy. Do późnego wieczora korzyli się penitencji w konfesjonalach pokuty.

W niedzielę palmową, w pamiętkę triumfalnego wjazdu P. Jezusa na oślicy do Jeruzolimy, we Mszy św. transmitowanej do Ojczyzny, odprowionej przez naszego wieloletniego celebrycę, ks. kan. Tadeusza Kirschke, z kazaniem o miłości Boga, bliźniego i prawdy, wierni, pojednani z Bogiem w sakramencie pokuty, przyjmowali Go teraz w pokorze do swych serc w Komunii św. wielkanocnej, a chór „Lutnia” wykonał wspaniałą Mszę a capella Palestyny, oraz pieśni postne czterogłosowe.

Na zakończenie Mszy św. i rekolekcji, Ojciec Roztworowski udzielił wiernym błogosławieństwa i odpustu jubileuszowego oraz dokonał poświęcenia palm. Wielki Tydzień minął pod znakiem smutku i żaloby, na skutek przeżywania w liturgii Kościoła zdradliwego pojmiania, fałszywego osądzenia i tragicznej męki i śmierci Zbawiciela, żeby w Niedzielę Wielkanocną rozbrzmieć znowu triumfem i glorią chwały ku uczczeniu Jego chwalebne Zmartwychwstania, bo

„Zwycięzca śmierci, piekła i szatana
Wychodzi z grobu dnia trzeciego z rana”.

Stąd

„Wesoly nam dzień dziś nastal,
alleluja, alleluja!”

wyrwało się radośnie z piersi wiernych wierze oj-

ców uchodźców, gdy sygnaturka oznajmiła rozpoczęcie Mszy rezurekcyjnej. Kołu śpiewu „Lutnia” zaś przypadło w udziale wykonać radosną Mszę Mozarta „Missa brevis” z towarzyszeniem orkiestry i organów, oraz triumfalne „Halleluja” Haendla z oratorium „Messias”, czemu w miejsce kazania towarzyszyło odczytanie wielkanocnego orędzia pasterskiego Prymasa Polski, Stefana Wyszyńskiego.

Wzajemne składanie sobie życzeń i dzielenie się święconym jajkiem, symbolem Zmartwychwstania i Życia, było uświetnieniem pięknej tradycji ojczystej i dopełnieniem całości obrzędów wielkanocnych.

W drugie święto — poniedziałek wielkanocny — Mszę św. również transmitowaną, celebrował ks. Kirschke, a w kazaniu, parafrazując dzisiejszą ewangelię, przekonywał o potrzebie wiary mocnej, z przekonania, w przeciwieństwie do wiary obu zwątpiałych uczniów, zmierzających do Emaus, a „Lutnia” wykonała „Polską Mszę” Stan. Moniuszki i „Haec Dies” Caspar’a Ett, z towarzyszeniem organowym.

Za całokształt tego bogatego programu i podniosłych przeżyć religijnych, należy się prawdziwe uznanie i serdeczne podziękowanie parafian-Polaków, w pierwszej linii msgr. P. Kajce, za troskę o odbywanie skarbów wiecznych, przez swych parafian i za „święcone” dla złożonych niemocą i wiekiem mieszkańców polskich w Domu przy Osterwaldstr. 25. — Dalej ks. T. Kirschkemu, za Msze transmitowane, podniosłe kazania na czasie i harmonijną współpracę z chórem.

Z kolei ojcu T. Roztworowskiemu, za wnikliwie nauki rekolekcyjne. Ks. mgr. J. Omaście, że torszczy się i wspiera swych parafian-pacjentów w Tbc-sanatorium w Gauntingu. Również Polskiemu Komitetowi (PAIRC) w Monachium, za umożliwienie obdarowania „święconym” bezdomnych, schorzałych i starców, rozszaniach po zakładach i sanatoriach. Wreszcie „Lutnia” i jej członkom, za uświetnienie nabożeństw doskonałym śpiewem. Na koniec parafianom polskiego Monachium, za tłumny udział w rekolekcjach, praktykach religijnych i nabożeństwach wielkopostnych i wielkanocnych, jak również za ofiary na kwiaty do Grobu Chrystusa i na ołtarz.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW W NIEMCZACH

Ze względu na niespodziewaną śmierć ks. Kazimierza Józefowicza, naszego przedstawiciela na Niemcy, prosimy o wstrzymanie tymczasowe wszelkich wpłat do chwili ogłoszenia nowego przedstawiciela.

Administracja.

FRANCJA

„Pod protektorem Ks. Infułata K. Kwaśnego
Rektora Polskiej Misji Katolickiej

DOROCZNA ZBIÓRKA NA OŚWIATĘ

Jak w latach ubiegłych tak tym więcej w roku polskiego Millennium, miesiąc maj będzie miesiącem „zbiórki na Oświatę”. Do udziału w zbiorce wzywamy serdecznie wszystkie organizacje, komitety, towarzystwa, kompanie wartownicze i każdego indywidualnego Polaka. Polskie duchowieństwo, niezależnie nauczycielstwo a szczególnie polską prasę prosimy o pomoc i poparcie akcji zbiorkowej, celem spopularyzowania tego narodowego obowiązku.

Przed Komisją Oświatową Emigracji Polskiej we Francji stoją olbrzymie zadania. Nie idzie tylko o zaopatrzenie szkół polskich w odpowiednie podręczniki. Dzisiaj już okazuje się, że pewną ilość miejscowości emigracja sama będzie musiała objąć nauczaniem polskim. Nie wolno zapominać, że o ile nie przyjdziemy z wydatną pomocą organizacyjną ugrupowaniom młodzieżowym, szeregi starych organizacji emigracyjnych się opróżnią i nie będzie następców na miejsce obecnych ich kierowników. Zadania więc ogromne, wymagające środków finansowych. Znajdziemy je wspólnym wysiłkiem, pod warunkiem, że wszyscy docenimy znaczenie gestu solidarności całej emigracji i konieczności spełnienia narodowego obowiązku.

Dlatego zbiórka winna być przeprowadzona w w rodzinach polskich, przed kościołami, na zebraniach i zjazdach. Osoby mieszkające poza ośrodkami polskimi proszone są o przesłanie ofiar za pośrednictwem prasy polskiej lub bezpośrednio do Skarbnika Komisji Oświatowej.

Listy zbiorkowe są dostarczane wszystkim koloniom, gdzie miejscowe organizacje powinny zająć się przeprowadzeniem zbiórki.

Nie ma Polaka we Francji, który nie złożył najmniejszej ofiary na oświatę — oto hasło tegorocznej zbiórki.

Drobnym, lecz wspólnym i powszechnym wysiłkiem, dokonamy rzeczy wielkiej.

Komisja Oświatowa
Emigracji Polskiej we Francji.

..

Wszelkie fundusze i indywidualne ofiary przesyłać należy na ręce skarbnika Komisji: Mr A. Ambroży — 28, rue Domremy - 62 Barlin. Konto pocztowe: 1984-30 Lille.

UROCZYSTY OBCHÓD MILENINIOWO-TRZECIOMAJOWY

W MULHOUSE DNIA 8 MAJA 1966.

Radosnym echem rozlegają się głosy dzwonów z wież kościelnych po całym kraju polskim. Oznajmiając narodowi i światu całemu, że w roku tym Polska obchodzi uroczyste Tysiąclecie Chrztu Narodu i istnienia Państwa Polskiego.

Tysiąc lat mija, jak Ojczyzna nasza przyjęła wiarę Chrystusową, faktem czego stała się państwem cywilizowanym w szeregu państw wówczas już istniejących.

Polacy z terenów Doubs, Belfort i Alzacji, pomimo setek kilometrów dzielących ich od Ojczyzny, nie zapomnieli, że są Polakami i pragną tą historyczną datę uroczystość uczcić.

Za pośrednictwem wylonionego Komitetu Tysiąclecia odbędzie się wielka uroczystość Milenijnowo-3-cio Majowa w Mulhouse dnia 8. maja 1966 r. w sali parafialnej „St. Fridolin”.

W programie uroczystości udział wezmą wszystkie grupy folklorystyczne z wyżej wymienionych terenów: młodzież szkolna, Koła Śpiewacze, Tow. Świeckie i katolickie.

Zarząd Komitetu, świadom ważności tej przełomowej daty w historii Polski, nie szczędzi czasu i zabiegów, by uroczystość ta wypadła jak najwspanialej.

Zaszczytem i obowiązkiem każdego Polaka z wyżej wymienionych terenów powinno być: branie udziału w tym jedynym tego rodzaju święcie.

Każdy obecnością swoją da świadectwo, że jest wiernym potomkiem pierwszych polskich chrześcijan.

Msza św. odprawiona w tym dniu będzie okazją do złożenia serdecznego podziękowania Najświętszej Maryi Pannie i Jej Synowi, Jezusowi Chrystusowi, że dane nam jest żyć w tym Roku Tysiąclecia, mając możność razem z Rodakami w Kraju, uroczystość święcić tą pamiętną rocznicę.

Jeden z członków zarządu
Komitetu Tysiąclecia
Doubs, Belfort i Alzacji.

XIV PIELGRZYMKA POLSKA DO M.B. BETLEJEMSKIEJ W FERRIÈRES-EN-GATINAIS (Loiret) pod hasłem Obchodu 1000-lecia Chrztu Polski — w niedzielę 1 maja 1966 r.

„Chwalcie z nami Panią świata” — oto hasło polskiej parafii w Dammarie-les-Lys, nie tylko na dzień pielgrzymki, ale na całe życie, bo cóż może być godniejszego nad oddaniem czci swojej Matce. Nasza parafia kocha swą Matkę. Rok rocznie zbierają się Rodacy licznie na pielgrzymce u stóp Matki Boskiej Betlejemskiej w Ferrières-en-Gatinais (Loiret) koło Montargis w miesiącu maju. Tegoroczna nasza pielgrzymka odbędzie się w niedzielę 1 maja pod hasłem obchodu 1000-lecia Chrztu Polski. Zbierzemy się, by oddać się pod opiekę naszej Matki, Królowej Polski, by u Jej stóp złożyć nasze trudny i prace, tułaczki i cierpienia, naszą przeszłość i przyszłość nieznaną, by podziękować Jej za łaski otrzymane i prosić o dalszą opiekę na drogę życia, by dobrze rozpocząć nowe 1000-lecie życia Chrześcijańskiego.

Program :

Wyjazd autobusem z Dammarie-les-Lys o godz. 7.30. (Jeszcze jest parę miejsc wolnych). W Ferrières od godz. 9-tej okazja do spowiedzi aż do Sumy, która zostanie odprawiona o godz. 11-ej z kazaniem. Po południu o godz. 2-giej Nabożeństwo Majowe i zaraz po nabożeństwie w sali Patronaży Akademia 1000-lecia z udziałem młodzie-

ży polskiej KSMP z Dammarie-les-Lys i dzieci szkolnych.

Drodzy Rodacy, rozproszeni w departamencie Loiret i w południowej części dep. Seine-et-Marne — zapraszam Was wszystkich na tę podniosłą uroczystość doroczną w Ferrières-en-Gatinais. Dółżmy wszelkich starań, by nasza tegoroczna pielgrzymka 1000-lecia była szczególnie liczna.

Wszyscy Parafianie-Rodacy, przyjdźcie z nami chwalić Panią świata.

Ks. KRZOSKA Alojzy
91, avenue Jean Jaurès
Dammarie-les-Lys (S. et M.)

WŁOCHY

MILENINIOWE ZNACZKI WATYKAŃSKIE

W związku ze znaczkami, które poczta watykańska wyda 3 maja b.r. z okazji 1000-lecia Polski Chrześcijańskiej, Komitet Tysiąclecia, prócz wydania ogłoszonych już poprzednio kopert FDC, wyda 6 pocztówek ilustrujących historię Polski przedstawionej w tychże znaczkach. Można będzie nabyć serię 6 pocztówek, na których będzie nalepiona seria znaczków (każda pocztówka będzie miała 1 walor znaczka). Znaczki będą ostemplowane stemplem „Prima Dies”.

Cena w Rzymie bez wysyłki: 1.50 dol. ameryk. Inne kraje w zależności od kosztów wysyłki.

Prócz tego można będzie nabyć w Komitecie lub otrzymać pocztą, po uprzednim zamówieniu, bloczek oficjalny Komitetu. Bloczek — jak również koperty i pocztówki — wykonane są specjalną techniką na tle złotym. Niestety nie możemy opisać treści bloczku przed jego ukazaniem się na rynku. Napisy na bloczku będą w 3 językach: polskim, angielskim i włoskim.

Cena bloczku we Włoszech: lirów 200; DM 1.50; dol. ameryk. 0.30 centów; shil. ang. 3. Ten sam bloczek na kopercie dużego formatu ze znaczkiem skasowanym stemplem pocztowym milenijnym: dol. ameryk. 0.50 centów; DM 2.00; shil. 4; lirów włoskich 300 plus koszty wysyłki w zależności od kraju przeznaczenia.

Ceny powyższe są wiążące przy zamówieniach które otrzymamy przed 11 maja br.

Odnosnie serii Milenijnej w „arkuszach” prosimy zgłaszać się listownie do Komitetu. Zawiadamiamy, że ilość arkuszy jest ograniczona.

Znaczki, bloczki oraz pocztówki, będą do nabycia w czasie pielgrzymki w Rzymie.

Zamówienia listownie należy kierować możliwie szybko na adres: *Centralny Komitet Tysiąclecia*, (Sekcja Filatelistyczna) Via delle Botteghe Oscure, 15 ROMA.

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

263-bis, rue Saint-Honoré — PARIS (1^{re})

Telefon: RICHelieu 83-85

Konto pocztowe: PARIS 12.777-08

Dyrektor: Ks. K. STOLAREK, O.M.I.

Redaktor: Ks. A. M. STOPA O.M.I. — Administrator: Ks. J. NIERUCHALSKI O.M.I.

REDAKCJA PRZYJMUJE: we wtorki i czwartki od godziny 16.00 do 17.00

N° d'autorisation 36.888

Imprimerie des Éditions de Marie Immaculée — 29, av. du Général-Leclerc

77 — LA FERTÉ-SOUS-JOUARRE

VOIX CATHOLIQUE

Hebdomadaire des Emigrés
POLONAIS

Wojciech POLAK

Tysiąc lat Polski Chrzescijańskiej

Broszura pod powyższym tytułem została wydana przez „Hosianum” w Rzymie i jest do nabycia w naszym wydawnictwie w języku polskim, francuskim, włoskim i angielskim.

(Ciąg dalszy — Odcinek nr 11)

Ogromnego wysiłku dokonała Polska w kierunku uratowania katolicyzmu w Szwecji, względnie odzyskania Szwecji dla Kościoła. Bardzo tej polskiej akcji pomógł fakt, że król polski Zygmunt III Waza, po matce syn dynastii jagiellońskiej, wychowany w duchu katolickim i polskim, był zarazem po ojcu dziedzicznym królem szwedzkim. Przez lat dwanaście, między Polską a Szwecją istniała unia personalna, a morze Bałtyckie było morzem wewnętrznym polsko-szwedzkiej monarchii. Istniały widoki, że dwa te państwa utworzą trwały blok, skutecznie się przeciwstawiający zarówno Rosji, jak Niemcom. Król Zygmunt, przy pomocy polskich jezuitów i w ogóle przy pomocy Polski, a zarazem opierając się o wciąż broniącą się przed zgnieceniem mniejszość katolicką szwedzką, pracował nad doprowadzeniem do kontrreformacji w Szwecji. Nie doznał on jednak powodzenia. Rewolucja protestancka obaliła w Szwecji jego rządy, jego wuj, Karol Sudermański, zajął jego tron. Odtąd, zamiast solidarności, zapanowała między Polską a Szwecją na długie pokolenia nieprzejednana wrogość.

Katolicyzm szwedzki schronił się w Polsce. Na polskim terytorium, w Brunberdze (Braniewie), założona została uczelnia teologiczna w której kształcili się katolicycy wygnańcy ze Szwecji i innych krajów skandynawskich oraz wybierający się do tych krajów misjonarze. Aby utrzymać tradycje katolickie szwedzkiego Kościoła, ustanowione zostało w Polsce święto świętych szwedzkich, które obchodzone jest po dziś dzień (6 września).

Ogromnego znaczenia dziełem polskiej kontrreformacji była tak zwana unia brzeska 1595/6 roku. Duża część ludności Polski, mianowicie zarówno Litwy, jak należących do Polski właściwej ziem południowo-wschodnich (Lwów, Halicz, Podole i Ukraina) należała do Kościoła wschodniego. Polska jeszcze w XV wieku dążyła do tego by ich pozyskać dla idei jedności Kościoła. Wpływała delegacja z Polski wzięta udział w soborze florenckim i przyczyniła się do zawarcia w roku 1439 florenckiej unii Kościołów. Owoce tej unii okazały się jako tako trwałe tylko w Polsce: metropo-

lia kijowska, której podlegali wschodni chrześcijanie w granicach państwa polsko-litewskiego, pozostała w unii z Rzymem przez lat 80. Ale w roku 1519, w związku z ogólnym osłabieniem wpływu Kościoła katolickiego w Polsce w przededniu reformacji odpadła ona od Rzymu z powrotem.

Polska kontrreformacja postawiła sobie potem za jeden z celów wznowienie unii cerkwi wschodniej z Rzymem. Dokonano tu ogromnego wysiłku propagandowego i organizacyjnego. Akt unii uchwalony został na synodzie wschodnim w Brześciu Litewskim przez biskupów Kościoła wschodniego, zresztą Polaków (po części ex-protestantów). Ale wielką rolę za kulisami odegrał wpływ króla Zygmunta III Wazy oraz jego doradcy, znakomitego pisarza i organizatora, jezuita Piotra Skargi, autora dzieła „O jedności Kościoła Bożego”. Aktowi unii 1595/96 roku towarzyszył rozwój szkolnictwa, rozkwit literatury unijnej, oraz zreorganizowanie zakonu bazylianów na wzór jezuitów. Miliony wschodnich chrześcijan połączyły się z Rzymem, choć niewielka mniejszość oparła się unii i wznowiwszy sobie odrębną hierarchię utrzymała się jako Kościół odrębny.

Unia brzeska, będąca dziełem polskiej kontrreformacji, okazała się największym z trwałych dzieł na polu unii religijnej w całej historii Kościoła. Po dziś dzień potomkowie tych co się w Brześciu połączyli z Rzymem, są liczniejsi niż suma wszystkich innych pozostających w unii z Rzymem chrześcijan nie łacińskiego obrządku. Unia ta była potężnym wzmocnieniem Kościoła katolickiego w Polsce, zwłaszcza, że chrześcijanie wschodni w Polsce trzymali się poprzednio politycznie i kulturalnie obozu protestanckiego.

Polska owej epoki była krajem kulturalnego rozkwitu. Wiek XVI nazywany jest złotym wiekiem polskiej literatury, poeta Jan Kochanowski i prozaik Piotr Skarga, S.J. należą do największych polskich pisarzy na przestrzeni dziejów. Polska wydała w owych czasach także i wielu pisarzy, piszących po łacinie: poeta Maciej Kazimierz Sarbiewski, „polski Horacy”, jest największym łacińskim poetą w nowożytnej Europie. Kultura polska wywierała wielki wpływ na zachód: Hozjusz, Skarga, Sarbiewski, Kopernik znani byli w większości krajów zachodu. Ale największy wpływ wywierała polska literatura, architektura, nauka, prawo, myśl polityczna i instytucje polityczne we wschodniej Europie z Moskwą na czele.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ciekawostki

Opalające się na północy

Gdzie można najlepiej, najtrwalej i z najmniejszą szkodą dla skóry i zdrowia się opalić, w krajach południowych, czy północnych?

W czasie słonecznej pogody skóra z jednakołą szybkością przybiera brązowe zabarwienie na wszystkich szerokościach geograficznych, ale „opalenie się” jest dużo bezpieczniejsze w krajach północnych niż południowych. Analizy przeprowadzone przez aparaty umieszczone w sztucznych satelitach wykazały, że promienie nadfioletowe Słońca, którym zawdzięczamy „opalenie się”, składają się w strefach północnych przeważnie z fal dłuższych, mniej szkodliwych niż te, które przenikają w atmosferę w okolicach więcej zbliżonych do równika.

★

Mech hiszpański,

który rośnie w długich kiściach na drzewach południowych, nie pochodzi z Hiszpanii ani nie jest mchem.

Pełna ta kwiecista i bezkorkowa roślina wyrosta z nasiona i jej rozwój zależy od wody, światła, kurzu i powietrza.

★

Początek nart

Jakkolwiek początek nart sięga prawdopodobnie wieku kamiennego, sport narciarski rozwinął się dopiero około sto lat temu, dzięki Norwegowi Sondre Nordheim, który doświadczył przekonania, że przez przysepienie desek narciarskich do stóp, można dokonywać szybkie zwroty na śniegu.